

TEN KTO UTOPIŁ MARZANNĘ - ZROBIŁ TO NIEDOSTATECZNIE DOBRZE...

czytaj str.1



Dwójka redaktorów brała udział w konkursie "Nasza redakcja jest już gotowa na koncert Justina Biebera!" wygrywając nagrodę pocieszenia w postaci 3 biletów na koncert. Niestety sprawy zawodowe zwycięzców (oraz ich rodziców) nie pozwoliły na obecność na koncercie. Nagrodę przekazały wychowankom Domu Dziecka w Łodzi

Gdzie jest wiosna?

Po ostatnim moim artykule Zimo wróć faktycznie nastąpiła epoka lodowcowa. Sama byłam w czasie świąt 2 razy na nartach. Mam nadzieję, że tym razem uda mi się zmobilizować wiosnę do przejścia kontroli nad Pomorzem. I tu zgłaszam zażalenie: ten kto utopił marzannę zrobił to niedostatecznie dobrze. Może więc warto zrobić to jeszcze raz?

Sporty wiosenne

Co możemy robić, kiedy nie jest jeszcze dość ciepło? 1. Jeśli śnieg już stopniał to może rolki? Mamy

psa, który lubi biegać? Super! Teraz, kiedy nie ma dużego ruchu na ścieżkach rowerowych, można nauczyć się jeździć z psem. To nietrudne. Sama jeżdżę z moim Trio. 2. Zawsze możemy sobie pobiegać. 3. O rowerze, deskorolce, wrotkach, hulajnodze i wynalazkach 21 wieku chyba nie musimy wspominać. 4. Szybki i długi spacer też nie zaszkodzi. Może poznasz jakieś nieznanne Ci zakamarki swojego osiedla? 5. Lubisz pływać? Myślisz, że jesteś wytrzymały? Sprawdź się jako mors! Morze jest blisko, czemu nie skorzystać?

Marysia Hola

Problem kwiatów

Jeśli ktoś nie zdążył posadzić kwiatów, ma jeszcze możliwość to zrobić. Ale uwaga! Powinny być to raczej rośliny, które sadi się w marcu lub na początku kwietnia.

Temperatura gleby wymaga od roślin wytrzymałości. M.H.

Dziwne Święta

Pewnego dnia gdy zbliżyły się święta wielkanocne spadł śnieg. Zajączek, który miał rozdawać upominki spał. Następnego dnia obudził się, niestety było mu zimno i by się rozgrzać poszedł na spacer. Na przechadzce spotkał bociana i poprosił go o parę piór. Bocian zgodził się pod warunkiem, że zajączek pomoże mu znaleźć jedzenie. Szaraczek chętnie się zgodził, bo lubił pomagać innym. Po wykonaniu zadania ruszył w dalszą drogę na której spotkał pajączka i poprosił go o nić. Przyjaciel zgodził się mu pomóc

pod warunkiem, że zajączek pomoże zrobić pajęczynę. Po otrzymaniu nici poszedł dalej. Mijając farmę kur zaszedł do kurki Rurki i poprosił ją, aby swoim dziobem uszyła mu ubranko. Uprzejma przyjaciółka zgodziła się. Zajączek zdziwił się, że kurka nie chciała nic w zamian. Jeszcze dała zajączkowi jajka za które podziękował i pokicał do domu. Tam pomalował wszystkie jajka i parę dni później rozdał je dzieciom. Zwierzątko zrozumiało, że bez pomocy nie byłoby świąt wielkanocnych.

Patrycja Kusiak 3b SP
(opowiadanie wyróżnione)

SPROSTOWANIE

Pamiętając o primaaprilisowej tradycji w poprzednim numerze zamieściliśmy informację o budowie Skateparku przy szkole, oczywiście był to żart. Przepraszamy wszystkich, którzy ucieszyli się z tej inwestycji... Również informacja o "podziemiach" nie była do końca prawdziwa. Przepraszamy p. Dyrektora, za powołanie się na rozmowę, której wcale nie było ;) Redakcja

W tym numerze:

- rozstrzygnięcie konkursów
- wywiad z Panem Mieszkiem Stanisławskim
- uśmiech numeru
- o zawodach motocrossów
- recenzje książek
- opowiadania Wielkanocne
- Gdzie jest wiosna?
- sprawozdanie z I Dnia Nauki
- "nasi" górą, czyli sukcesy uczniów z ZKPIG nr 21

MOJA WIELKANOC

W Wielkanocne ŚWIĘTA
Moja rodzina jest UŚMIECHNIĘTA
Wszyscy sobie POMAGAMY
I tradycji PRZESTRZEGAMY
Z tatą jajka OZDABIAMY
Z mamą ciasto WYPIEKAMY
Z mamą koszyczek STROIMY
Z tatą porządki ROBIMY
W niedzielę mszy SŁUCHAMY
A w poniedziałek się OBLEWAMY
Na spacer do lasu CHODZIMY
Wszyscy wiosną się CIESZYMY

Karina Kochan kl 1 A SP

(wiersz nagrodzony w konkursie)

Gołębie w mieście. POCZĄTEK ICH ŻYCIA

Niedawno na moim balkonie wykluły się dwa gołębie. Postanowiłem udokumentować ich życie w mieście krok po kroku. Na początku samica gołębia złożyła 2 jaja. Po wykluciu małe pisklęta nie mają piór tylko tak jakby włoski, co chroni je przed zimnem. Dopiero później wyrasta im puch, a następnie pióra. Niestety, jak u wszystkich zwierząt, przetrwa tylko najsilniejsze... Tak więc jedno z nich nie przeżyło, gdyż nie miało tyle sił, co drugie.

Z innymi dzikimi zwierzętami (niewspomaganymi przez ludzi) jest podobnie np.:
Lew: rodzą się 3 lwiątko, w tym 1 słabe umiera.
Kot domowy lub dziki rodzi się 6 kotków, w tym 1 słabe - ono także umiera.
Fakt, jest to smutne, gdy jakieś małe zwierzę odchodzi. Ale taka jest natura. Dzięki temu, że słabsze zwierzę umiera, zapobiega to rozmnażaniu się słabszych osobników. Na razie to, co udokumentowałem, stało się 21 marca 2013 roku.

Hmm... W następnym numerze okaże się, czy miałem rację :)

Mateusz Nowicki 4a



KONKURSY! KONKURSY! KONKURSY!

W nr 2 gazety pytaliśmy o obiekt znajdujący się na zdjęciach. Poprawna odpowiedź to: " Na zdjęciu znajduje się Budynek Szkoły Podstawowej nr 2 podczas budowy bloku sportowego". W wyniku losowania z osób, które podały prawidłową odpowiedź, nagrody niespodzianki otrzymują: **Justyna Dąbrowska kl 5c SP, Karina Kochan kl 1a SP, Alicja Brzoskowska kl 4c SP.**

OD WYDAWCY

Oto przed Wami kolejny już numer Gazety Szkolnej PIECÓWKA 21. Kontynuujemy współpracę z serwisem Junior Media, za pośrednictwem którego w wyniku wygrywanych konkursów, gazeta jest drukowana w profesjonalnej drukarni. Czy będzie tak dalej. Zależy od Was ! Także od Was zależy co w niej będzie zawarte, jakie tematy chcecie w niej poruszać. Cały czas zapraszam do współpracy, potraktujcie to jako świetną zabawę, odskocznię od szkolnych obowiązków. Piszcie, rysujcie, pomagajcie w redakcji. Apeluję tu również do rodziców, opiekunów, pedagogów, zachęcajcie swoje dzieci. Zabawa w Redaktora może rozwinąć niejednego ukryty talent. Nawet pracę na lekcji można wykorzystać jako materiał do gazety (opowiadanie, zagadki chemiczne, fizyczne, konkurs biologiczny). **Pokażmy, że ZKPiG nr 21 to dobra szkoła!**

21 marca w ZKPiG nr 21 I DZIEŃ NAUKI

W pierwszy dzień wiosny, a dla uczniów znany również pod nazwą dzień wagarowicza w tym roku postanowiliśmy zorganizować I DZIEŃ NAUKI, czyli dzień otwarty. Przewidzieliśmy dużo atrakcji dla szóstoklasistów i nie tylko. Nauczyciele od różnych przedmiotów postanowili zachęcić i zainteresować przedmiotem, którego uczą i według mnie, z pozytywnym skutkiem. Pani od biologii udostępniła mikroskopy i każdy, kto odwiedził jej salę, mógł oglądać pod mikroskopem różne tkanki, bakterie oraz inne preparaty biologiczne. W sali od chemii odbył się pokaz doświadczeń chemicznych pod okiem nauczyciela. Moim zdaniem, był bardzo zjawiskowy i na pewno zachęcił uczniów do lekcji chemii. Okazję do zaprezentowania się miało kółko teatralne pod opieką pani Grażyny Dzierżak. Młodzi, dobrze zapowiadający się aktorzy zaprezentowali parę scen z komedii Aleksandra Fredry pt. "Zemsta", przybliżyli widzom trochę historii, czyli powieść Henryka



Fot. Oskar Skorowski



Fot. Oskar Skorowski



Fot. Oskar Skorowski



Fot. Oskar Skorowski

Sienkiewicza pt. "Krzyżacy" oraz lekturę szóstej klasy, czyli "Anię z Zielonego Wzgórza". Nauczyciele językowi postanowili zachęcić trochę uczniów do nauki języka, można było zagrać i brać udział w różnych quizach oraz zabawach. Po wszystkich zabawach odbył się KONKURS WIEDZY HUMANISTYCZNEJ przygotowany przez

gimnazjalną klasę matematyczno - fizyczną III a pod okiem pani Gabrieli Dudziak. Nagrodami były bilety do kina oraz słodycze. Pomimo pogody, która nie nastrajała wiosennie, a bardziej zimowo, wszyscy dobrze się bawili, przy okazji ucząc się nowych rzeczy.

tekst "Niedoszy" Wagarowicz
Fot. Oskar Skorowski

Spektakl w Operze Bałtyckiej pt. "Eugeniusz Oniegin"

24 marca 2013 roku grupa uczęszczająca na zajęcia artystyczne z plastyki wybrała się do Opery Bałtyckiej na spektakl pt. Eugeniusz Oniegin na podstawie poematu Aleksandra Puszkina w reżyserii Piotra Czajkowskiego.

Przedstawienie było wyjątkowo zjawiskowe. Aktorzy perfekcyjnie wczuli się w role granych bohaterów, piękne śpiewy, scenografia oraz tańce wywołały w widzach wielki zachwyt i podziw. Warto zwrócić uwagę, że cała sztuka była wystawiona po rosyjsku, co oddawało klimat poematu rosyjskiego artysty uważanego za wieszczka Rosji. Aktorzy bardzo dobrze

odegrali swoje role w języku rosyjskim (a w większości byli to Polacy). Scenografia i zjawiskowe kostiumy zapierały dech w piersi. Zarówno my, uczniowie, jak i nauczyciele, którzy widzieli przedstawienie uważamy, że sztuka była bardzo udana.

Na stronie internetowej Opery Bałtyckiej możemy zobaczyć krótki opis sztuki.

Night of the jumps - zawody motocrossowe na gdańskiej Ergo Arenie

Fot. i tekst Oskar Skorowski

Podczas tegorocznej edycji zawodów motocrossowych, najlepsi zawodnicy zjechali się do Ergo Areny, aby rywalizować ze sobą o tytuł mistrza świata w skokach motorowych. Najlepszym zawodnikiem, jako ostatni siedzący na tzw. Gorącym Krześle, na którym siedzą zawodnicy mający największą ilość punktów w finale, okazał się David Rinaldo, po jego prawej stronie na podium stanął Remi Bizouard (obydwaj repre-

zentowali Francję), a trzecie miejsce przypadło Czechowi Liborowi Podmolowi. Najwyżej skoczył nasz sąsiad zza Odry, Hai Hassel. Głównym miłym zakończeniem zawodów, był backflip w tandemie Petra Pilata i Iwony Guzowskiej, reprezentującej Fundację Spełnionych Marzeń. Głównym jej zadaniem jest dawanie szansy rozwijania swych pasji dzieciom, które z różnych powodów nie mają takiej możliwości.



13 kwietnia 2013 r. Odbyły się zawody pływackie. Wielki show zrobiły kolorowe światła, które trochę przeszkadzały zawodnikom. Za sztafety dostaliśmy III miejsce. Płynęły dwie uczennice z 6 klasy i dwóch uczniów z gimnazjum.

Dominika Zyrek

5 kwietnia 2013 r. na terenie Szkoły Podstawowej nr 76 na Przymorzu odbył się międzyszkolny konkurs "Omnibus". Wiedzą ogólną wykazywali się uczniowie z różnych gdańskich szkół. Trzyosobowy zespół z naszej szkoły podstawowej zajął wspaniałe drugie miejsce. Trzecioklasiści otrzymali w nagrodę książki i farby plakatowe. Gratulujemy!

Tomasz Giżewski

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY!

Do redakcji PIECÓWKA 21 wpłynęły opowiadania i rysunki o tematyce świątecznej przygotowane przez uczniów klasy 3 b szkoły podstawowej. Były one na tyle ciekawe, że postanowiliśmy zamieścić większość z nich. Autorzy opowiadań i rysunków otrzymają drobne upominki. Nagrodę otrzymuje również **Karina Kochan** z klasy 1 a SP za wiersz **"Moja Wielkanoc"**. Wszystkim dziękujemy za, nadesłane prace i zapraszamy do kolejnych konkursów.

Wiosenna przygoda zajączka

Zajączek otworzył oczka o godzinie ósmej. Słońce było już wysoko na niebie. Zwierzak przedarł się przez krzaki i trzema susami przeskoczył polanę. Dotarł do swojego kolegi królika. Pomógł mu otworzyć klatkę i wyskoczyć na zewnątrz. Obaj dostali się do piwnicy, gdzie gospodyni chowała marchewki. Kiedy zajączek zajął się chrupaniem nagle zobaczył, że nie ma królika. Rozejrzał się i w drzwiach zobaczył gospodynię. Czmychnął do swojej norki i miał nauczkę na całe życie.

Krzyś Szatan

Przygoda królika

Pewnego wiosennego ranka królik wyszedł ze swojej norki. Kicał, kicał i kicał, aż znalazł jakieś jajka. Już miał jedno złapać, gdy z nieba nadleciała sroka krzycząc, żeby zostawił jej jajka. Królik pomknął więc dalej i nagle zauważył główkę kapusty. Gdy już kończył ją jeść nadszedł gospodarz i wygonił go z pola. Królik pokicał na ulicę. Gdy zobaczył, że jedzie samochód uciekł do lasu. W końcu doszedł do swojej norki i zasnął. Następnego ranka obudził się w klatce. Ludzie zmusili króliczka do rozdawania dzieciom słodyczy na Wielkanoc.

Wiktor Woźniak

Przygoda króliczka Papi

Pewnego ranka króliczek Papi obudził się i postanowił odwiedzić swojego brata Zajączka Wielkanocnego żeby pomóc mu w przygotowaniach do świąt. Spakował się i ruszył w drogę. Po drodze zatrzymał się u swojego przyjaciela i poprosił go, żeby podlewał marchewki w jego ogrodzie. Pod wieczór dotarł do brata i przywitał się z nim serdecznie. Następnego dnia zaczęli malowanie jajek. Gdy się z tym uporali był już wieczór. Zmęczeni szybko zasnęli, zapominając

Spakował się i ruszył w drogę.

o zamknięciu okna. W nocy zaczął padać deszcz i niektóre jajeczka się rozpuściły, bo były z czekolady. Na szczęście króliczek Papi ocieknął się, zobaczył co się stało i natychmiast obudził swojego brata. Razem naprawili szkodę. Następnego dnia minął bez przygód, rozdali wszystkie jajka dzieciom, a króliczek Papi został nowym zającem Wielkanocnym.

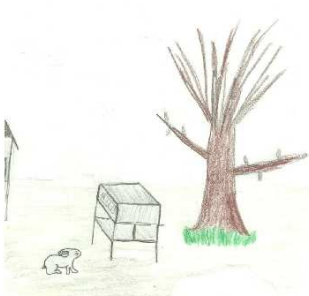
Tomasz Giżewski

WIELKANOCNY ZAJĄCZEK

Pewnego wiosennego dnia zajączek wyszedł z norki na małą przechadzkę. Gdy zwiadał okolicę zauważył mały domek z ogrodem. W tym domku mieszkała rodzina z dwójką dzieci: synem i córką. Zajączek pokicał do ogródka i wziął dwie marchewki i wrócił do

norki. W ten sam sposób odwiedzał rodzinę kilka dni. Dzieci bardzo zaprzyjaźniły się ze zwierzątkiem. Nadeszły Święta Wielkiej Nocy, zajączek postanowił zrobić rodzinie świąteczną niespodziankę. W ogródku zostawił dzieciom jajka ze słodyczkami. Dzieci bardzo się ucieszyły z prezentu od swojego przyjaciela.

Adrian Niewęglowski



Magiczny zajączek Tufik

Tufik obudził się bardzo wcześnie, bo musiał się teleportować na bieżąco do swojego przyjaciela Śnieżka. Obiecał, że pomoże mu w rozdawaniu jajek. Kiedy znalazł się na miejscu biały płatek śniegu spadł mu na nos, wokół było pełno puchu. Nagle Tufik zobaczył w oddali czarnobiałą postać, zaczął się przedzierać przez śnieg, żeby zobaczyć co to jest. Był to pingwin Fifek, o którym opowiadał mu Śnieżek. Fifek i Tufik dotarli do domku przyjaciela, lecz go tam nie zastali, Tufik zobaczył długi ślad prowadzący do morza. - O nie! - zawołał Fifek - Porwały go lamparty morskie. Musimy popłynąć do mojego stada po armię. - Dobrze, ale szybko - powie-

dział Tufik i zamienił się w pingwina, bo jako zając nie umiał pływać. Kiedy dopłynęli na miejsce, wdrapali się na wielką krę, Tufik został przy brzegu, a Fifek poszedł do ojca i wrócił z grupką pingwinów. Były tam ptaki młodsze i starsze, wszystkie gotowe pomóc w potrzebie. - Myślę, że zabrali Śnieżka do swojego domu, wiem gdzie on jest - powiedział Fifek. Popłynęli tam i uwolnili przyjaciela. Oswobodzony Śnieżek urządził wielką ucztę dla pingwinów, żeby im podziękować. Po uczcie Tufik i Śnieżek rozdali dzieciom wszystkie jajka i zajączek wrócił do domu. Dzięki przyjaźni zwierząt Święta Wielkanocne były udane.

Zosia Giżewska

Kurczak, aż się spocił, nie wiedział co robić...

Porwały go lamparty morskie...

Zajączek

Zajączek poszedł do lasu, bo chciał znaleźć bazy były bardzo ważne dla niego, tak jak dla nas coś najważniejszego. Zajączek potrzebował tych bazi do ozdoby koszyczka na Wielkanoc. Szedł i szedł przez las w poszukiwaniu bazi, niestety ich nie znalazł, ale się nie poddał szukał dalej. Wielkanoc była za 7 dni, a zajączek nadal szukał bazi, aż nagle zobaczył rzekę. Na drugim brzegu były bazy. Tak przynajmniej się zają-

czkowi zdawało. Obok była opuszczona łódka, którą popłynął na drugi brzeg. Niestety nie zauważył dziury w łódce, ale na szczęście była w niej szmata, którą zatkał dziurę. Na drugim brzegu było drzewo, niestety nie było to bazy. Zajączek smutny wrócił do domu. Kiedy wyszedł z lasu zauważył wierzbę pomiędzy jego norą, a norą jego sąsiada. Uciekł się i zerwał trochę bazi. Taki morał z tej historii, że najpierw szukaj obok, a nie dalej.

Alicja Belecka

Przygody kurczaka Mini

Pewnego dnia kurczaczek Mini wybrał się na ryby. Kiedy był już na łodzi zaczął rzucać wędki do wody i czekał, aż ryby zaczną brać. Potem okazało się, że jakaś ryba bierze. Okazało się też to, że to był rekin. Mini się przestraszyła, bo miała długą podróż od Tunezji prawie do Włoch. Rekinowi bardzo pomógł wiatr, bo było bardzo zimno. Kiedy był już przy brzegu rekina coś go

rozproszyło, a Mini dopłynęła do brzegu. Zmartwiła się i powiedziała: Jak ja teraz wrócę do Tunezji? Długo się zastanawiała, ale wymyśliła, że wsiądzie do samolotu lecącego do Tunezji. Następnego dnia wsiadła do samolotu i przyleciała z powrotem do Tunezji. W jej domu rodzice się pytali gdzie była? I co robiła? Mini wszystko im opowiedziała i zjadła pyszny tort.

Julia Hołownia

Wilk i Zając

Pewnego wiosennego dnia zając podlewał kwiatki na balkonie. Nagle zobaczył, że po linie wspina się wróg wilk. Idąc do kuchni zając wziął nożyczki. Kiedy wrócił przeciął linę. Wilk spadł na chodnik, lecz nie poddał się i próbował coś zrobić. Poszedł po drabinę i ponownie zaczął wspinać się na balkon zająca. Tym razem zając znowu był sprytniejszy i oblał wilka lodowatą wodą. Obolały i mokry wilk uciekł ze strachu do lasu. I tak skończyła się przygoda głodnego wilka i chytrego zająca.

Filip Kołęda



Obaj dostali się do piwnicy, gdzie gospodyni chowała marchewki

Przygoda kurczaka

Pewnego razu, kiedy był wiosenny i słoneczny dzień, mama kurczaka pierwszy raz wysłała go samego, żeby poszedł szukać robaków na obiad. Biedny kurczak był przerażony. Musiał iść sam, czego nigdy jeszcze nie robił, kto wie jakie niespodzianki go czekają. Znał drogę, bo często chodził z tatą, lecz tym razem sam musiał przejść drogę z dziurami, bardzo długą trawę i mały strumyk. Kiedy przeszedł już to wszystko, ujrzał przed sobą pierwszą dżdżownicę. Bardzo się ucieszył, chociaż wiedział, że musi znaleźć jeszcze osiem. Później dalej szukał i szukał i nagle własnym oczom nie wierzył, tuż przed nim była dwumetrowa dżdżownica. Kurczak, aż się spocił, nie

wiedział co robić i w końcu wpadł na pomysł. Zaszedł ją od tyłu i zaczął szukać czegoś ostrego. Nagle zobaczył na pniu drzewa tuki i dwanaście strzał, nie wiedział co się z tym robi, ale w końcu pomyślał jak się tym mądrze posłużyć. Udało mu się strzelić dziesięć razy i dżdżownica padła. Zadowolony kurczak był z siebie bardzo dumny i niestety nie wiedział jak ją zabrać do domu. Zastanawiał się chwilę, a później usłyszał w krzakach jakiś szelest. To był jego kolega słoń Leon. Kurczak się ucieszył, poprosił żeby jego połów zabrał do domu. Mama i tata również byli z niego bardzo dumni, mieli w końcu tyle jedzenia i bardzo mądrego, odważnego synka. A kurczak i jego rodzina żyli długo i szczęśliwie.

Oliwia Sobuń



"Tylko Tzatziki" - ta książka wciąga!

Ta właśnie książka opowiada o greckim dziesięciolatku i jego przyjaciółach. Tzatziki ma dwóch ojców, a jego mama gra w zespole. Koleguje się z Perem Hammerem, jego najlepszym przyjacielem i chodzą razem do szkoły. Chłopiec nie umie dobrze grać w piłkę nożną, dlatego zapisuje się na kurs tańca rockandrollowego. W szkole, do której chodzi, rodzą się też pierwsze miłości, więc będzie się działo! Uwaga! Jeśli cię to zaciękało, jest jeszcze kilka innych części z tej serii. No to miłego czytania!

Natalia Karpienko

Czytaj książki!!!

Dziś aż 56% Polaków nie czyta książek! Bądź inny! Przyjdź do biblioteki i przekonaj się, że w każdej książce zamknięty jest całkiem inny i nieznan Ci dotąd świat. Między labiryntem liter znajdziesz wielu bohaterów, ciekawe przygody i wiele fantastycznych miejsc. Nie czekaj, tylko przyjdź do biblioteki i wypożyczaj!

Małgorzata Budzko 4d

Pan Mieszko Stanisławski

Instruktor narciarstwa
 Ratownik GOPR; sternik
 jachtowy, fotograf,
 muzyk
 rozmawia
Marysia Hola



MH: Szykują się kolejne zawody, czy ktoś pomaga Panu się przygotować?

MS Głównie przygotowawania do zawodów odbywają się już przed sezonem. Są to treningi pod okiem trenera. Trenujemy na sali, a kiedy już spadnie śnieg, to dodatkowo na stoku narciarskim. Przed samymi zawodami muszę przygotować sprzęt. Narty przygotowuję sam lub daję do serwisu narciarskiego.

Jak Pan przygotowuje się do zawodów?

Oprócz przygotowania fizycznego, treningu i rozgrzewki przed startem, bardzo ważne jest naostrzenie i posmarowanie nart odpowiednim smarem dostosowanym do temperatury i gatunku śniegu.

Co Pan czuje na kilka dni przed startem?

Jeżeli są to poważne zawody, to czuję przyjemną ekscytację i radość z możliwości pościgania się z innymi zawodnikami.

Czy bywa Pan zdenerwowany i co czuje Pan tuż przed startem?

Tuż przed startem jestem zdenerwowany, czuję coś

podobnego, jak przed wyjściem na scenę. Próbuje się jednak maksymalnie skupić na szybim starcie i dobrym przejeździe. Koncentracja uwagi i energii to dużo więcej niż połowa sukcesu.

Wychodzi Pan z bramki i

...szybko nabieram prędkości, mijam pierwszą tyczkę i wchodzę w rytm wytyczony przez kolejne tyczki. Szukam prędkości w każdym momencie jazdy. Staram się

jechać jak najlepiej i jak najszybciej. Czuję mocno napięte nogi i walczę przy każdym skręcie, żeby jechać jeszcze szybciej.

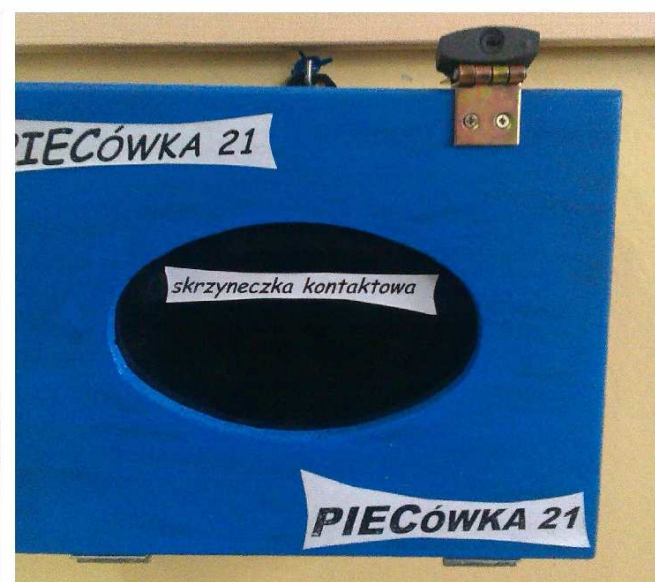
Gdy zbliża się Pan do mety, interesuje Pana tylko czas?

Zaraz po przejechaniu trasy szybko oddycham, serce szybko bije. Zmęczenie przychodzi później. Sprawdzam swój czas przejazdu i porównuję z konkurencją. Jak jest dobry, to jestem z siebie zadowolony i z wię-

dobrze pojedę, to i czas będzie dobry.

Może Pan powiedzieć, co dzieje się zaraz po przejechaniu trasy i jakie to wzbudza uczucia?

Zaraz po przejechaniu trasy szybko oddycham, serce szybko bije. Zmęczenie przychodzi później. Sprawdzam swój czas przejazdu i porównuję z konkurencją. Jak jest dobry, to jestem z siebie zadowolony i z wię-



SKRZYNECZKA KONTAKTOW

Zapraszamy młodych redaktorów do pisania własnych artykułów i stania się częścią naszego zespołu redakcyjnego! Nasza skrzyneczka kontaktowa znajduje się przy tablicy Rady Rodziców. Wykonali ją nasi szkolni pasjonaci modelarstwa pod opieką pana Leszka Horzeli.

Oskar Skorowski

Skala twardości Mohsa

10-cio stopniowa skala twardości minerałów charakteryzująca odporność na zarysowania materiałów twardszych przez materiały bardziej miękkie została stworzona w 1812 roku przez niemieckiego mineraloga Friedricha Mohsa

1. talk - minerał daje się zarysować z łatwością paznokciem
2. gips - minerał daje się zarysować paznokciem
3. kalcyt - minerał daje się zarysować z łatwością miedzianym drutem
4. fluoryt - minerał daje się zarysować ostrzem noża
5. apatyt - minerał daje się zarysować z trudem ostrzem
6. ortoklaz - minerał daje się zarysować stalą narzędziową (np. pilnikiem)
7. kwarc - rysuje szkło
8. topaz - rysuje szkło z łatwością
9. korund - tnie szkło, daje się zarysować diamentem
10. diament - Rysuje korund, daje się zarysować tylko innym diamentem

Natalia Karpienko
 na podstawie Wikipedia

Jasiu, dlaczego spóźniłeś się na lekcje? - chce wiedzieć pani wychowawczyni.

- Bo jak szedłem do szkoły, to napadł mnie uzbrojony bandyta.

- O Boże, dziecko, czy nic ci się nie stało?!

- Owszem, zabrał mi zeszyt z wypracowaniem.

UŚMIECH NUMERU

Matka pyta syna:
 - Co przerabialiście dziś na chemii?
 - Materiały wybuchowe.
 - Nauczycielka zadała coś do domu?
 - Nie zdążyła...

Ojciec przegląda zeszyt Jasia:
 Dlaczego tak nierówno piszesz te literki?
 To nie literki tato, to są nuty.

Dwie blondynki chciały zdobyć Nagrodę Nobla. Jedna wpadła na pomysł: Może polecimy na Słońce?
 No coś ty, spalimy się. To polecimy w nocy...

Na matematyce:
 Jasiu, co to jest kąt? pyta nauczyciel.
 Kąt to najbrudniejsza część mojego pokoju



Tatusiu, czy Ocean Spokojny zawsze jest spokojny?
 Co za głupie pytanie! Czy nie możesz pytać o coś mądrzejszego?
 Mogę.
 Kiedy umarło Martwe Morze?...

Zabraniam ci mówić brzydkich słów - Mówi tata
 Ale tych słów używał Mikołaj Rej - mówi syn
 To już więcej się z nim nie baw.

Przychodzi gość do restauracji i pyta kelnera:
 Czy jest czarny kawior?
 Nie ma, ale możemy podać ryż i ciemne okulary.

Uczeń do nauczyciela:
 - Nie zasłużyłem na jedynkę!
 - Masz rację moje dziecko, ale regulamin szkolny nie przewiduje niższych ocen.